

DRUGI KONRAD WALLENROD I BUDOWNICZY ŚWIĄTYNI NARODOWEJ. JÓZEF PIŁSUDSKI W OCZACH TADEUSZA MICIŃSKIEGO

THE SECOND KONRAD WALLENROD AND THE NATIONAL TEMPLE BUILDER. TADEUSZ MICIŃSKI OPINION ON JÓZEF PIŁSUDSKI

The introductory part of the article presents the ambivalent and changing nature of Tadeusz Miciński's political views right before and during WW I. In the light of this introduction the author provides an interpretation of Miciński's essays on and literary pieces about Józef Piłsudski, an outstanding statesman and a creator of the modern Poland. In the following part of the article, the author focuses on the evolution of Miciński's views concerning the role of Piłsudski in the history of the Polish nation. During the first years of WW I, Miciński perceived Piłsudski's military alliance with the Austro-Hungarian Empire as endangering the idea of an independent Poland. Later, however, Miciński reviewed his position, so that hitherto critically perceived legionnaires became great patriots, while their leader became a hero and an avenger of Poles in all the lands under partition. Thus Piłsudski was proclaimed to be the National Temple builder equal to Stefan Czarniecki, Spirit King (Król-Duch), or the second Konrad Wallenrod. The author concludes that Miciński drew from the Romantic national liberation myth introduced by Adam Mickiewicz and the mystical project of historical incarnation of the essential spirit of the nation created by Juliusz Słowacki

Keywords: Józef Piłsudski, Tadeusz Miciński, Piłsudski's Polish Legions, Slavophilia, Wallenrodism

Nie ma prawie żadnych informacji o bezpośrednich kontaktach wybitnego pisarza i poety młodopolskiego – Tadeusza Micińskiego – z Józefem Piłsudskim, znanym działaczem socjalistycznym, organizatorem Legionów i późniejszym mężem stanu – Naczelnikiem Państwa. Jedynym wyjątkiem jest fakt ich wspólnego uczestnictwa w zjeździe działaczy niepodległościowych w Zakopanem latem 1912 roku¹.

¹ W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 13–14. Wcześniej informacje na temat udziału Piłsudskiego i Micińskiego w zakopiańskim zjeździe niepodległościowym podawał w swoich publikacjach Andrzej Garlicki. Anna Wydrycka sugeruje, nie przywołując żadnych argumentów, że pisarz mógł znać osobiście późniejszego Naczelnika Państwa z przedwojennych pobytów w Zakopanem, zob. *eadem*, *Tadeusz Miciński i pierwszy Zjazd Wojskowych Polskich w Piotrogradzie w 1917 roku. Zapomniane artykuły*

Można przyjąć założenie, że mimo tak różnych obszarów działania jak polityka i literatura, łączyła ich idea wyzwolenia narodowego Polaków. I jeszcze jedno trzeba tu dodać: poeta stał się w latach wielkiej wojny ideologiem, zaangażowanym w organizację armii polskiej na Wschodzie, oraz publicystą, zainteresowanym przemianami społeczno-politycznymi w rewolucyjnej Rosji i kwestią odrodzenia państwa polskiego. Skądinąd wiadomo, że w wolnym czasie Piłsudski był miłośnikiem pisarstwa romantyków. Co ciekawe, obydwaj przejawiali niezwykłą atencję dla twórczości wieszczów narodowych: Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza, co poświadczają wiersze i eseje Micińskiego oraz publicystyka partyjna twórcy Legionów².

Badacze zauważali niejednokrotnie, że wyrażane w publicystyce Micińskiego oceny polskich polityków miały charakter ambiwalentny, a dotyczyło to w równej mierze największych oponentów politycznych i przywódców dwóch najważniejszych stronnictw Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego³.

Po spotkaniu z Piłsudskim na zakopiańskim zjeździe irredentystów, w którym wzięło udział także kilku innych znanych pisarzy (na liście uczestników widniały nazwiska Stefana Żeromskiego i Andrzeja Struga, jak również innych ludzi pióra – publicysty Władysława Studnickiego i historyka Bolesława Limanowskiego⁴), Miciński nie związał się z obozem wyzwolenia narodowego. Elżbieta Flis, próbując dać odpowiedź na to, dlaczego tak się stało, mimo że skoro romantyczna idea zbrojnej walki o niepodległość była Micińskiemu bliska, podaje kilka powodów. Po pierwsze, wszedł on w konflikt z prasą galicyjską, która niechętnie przyjmowała jego predylekcje do „słowiańskości”, co skutkowało oskarżeniami o antypolskość. Po drugie, Miciński mógł – podczas pobytu w Bułgarii w charakterze korespondenta w okresie pierwszej wojny bałkańskiej⁵ – widzieć przewagę Rosji w konflik-

i poematy, w: *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, (red.) M. Bajko, W. Gutowski, J. Ławski, Białystok 2017, s. 170.

² Zob. np. J. Piłsudski, *W rocznicę*, „Kurier Robotnika” z 24 stycznia 1900 r., gdzie cytowane są „cudowne wiersze” Mickiewicza i „dumne słowa” Słowackiego, przedruk w: *idem, Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa 1937, s. 286, 290.

³ J. Sosnowski, *Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, w: *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich*, (red.) T. Dąbek-Wigrowa, A.Z. Makowiecki, Warszawa 1993, s. 124.

⁴ A. Garlicki, *Geneza Legionów*, Warszawa 1964, s. 44. Zob. także: *idem, Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 144.

⁵ Jak zauważa Wojciech Gutowski, okres pobytu pisarza na Bałkanach (od listopada 1912 roku do lutego 1913 roku) przypada prawie w całości na czas zawieszenia broni między koalicją bułgarsko-serbsko-czarnogórską a Turcją. Zob. W. Gutowski, *Poblże nowoczesności... Z romantycznym*

cie z państwami centralnymi i na tym opierać swoje wizje i projekty przyszłego odrodzenia Polski⁶.

Zapewne chciał zachować samodzielne stanowisko w kwestii narodowej, co poświadczać by mogły jego słowa o osobach stojących na czele wrogich obozów (niepodległościowego i endeckiego), które znajdujemy w liście do Wilhelma Feldmana z lutego 1913 roku⁷. Endecji przed wybuchem wojny jeszcze nie ufał, ale orientacja prorosyjska była dla niego oczywistością, albowiem w jedności słowiańskiej upatrywał szans na spełnienie mitu wskrzeszenia ojczyzny, podobnie jak Dmowski – licząc w tym względzie na wsparcie Rosji. Etykieta rusofila przyłgnęła na jakiś czas do Micińskiego również z powodu podpisania przez niego poparcia dla odezwy wodza wojsk rosyjskich w 1914 roku. Jednak do obozu narodowego nigdy nie należał, nie można też w żadnym wypadku mówić o akceptowaniu przez niego idei panslawizmu⁸.

Warto zauważyć, że ambiwalencja poglądów i postaw pisarza dostrzegana była wówczas również przez jego współczesnych. Maria Jehanne Wielopolska pisząc o zagubieniu poety w sprawach bieżących i jego nieumiejętności – jak to oceniała – znalezienia właściwej drogi, wspominała wspólne z autorem *Nietoty* objazdy odczytowe po Galicji na przełomie lat 1913–1914. Była to akcja uświadamiania narodowego i szerzenia propagandy bojowej obozu irredenty, której to akcji patronował wówczas Żeromski, popierający paramilitarne organizacje strzeleckie Piłsudskiego. Miciński już wtedy miał wygłaszać (najprawdopodobniej ironiczne) opinie o sobie jako panslawiście⁹ i przeciwniku idei powstań. W relacji Wielopolskiej da się odczuć pewną nutę zdziwienia, ale i wyrozumiałości dla wybitnego pisarza:

rzeczą zupełnie niezrozumiałą nazwać należy współuczestnictwo Tadeusza Micińskiego w tych objazdach i odczytach. Wygłaszał, co prawda, niezwiązane zupełnie z naszym programem agitacyjnym fragmenty swego „*Ks. Józefa Poniatowskiego*”, „*Rzeź Pragi*” lub „*O Lucyferyzmie*” – występował uroczyście w czarnej czamarze, spiętej różowym koralikiem pod brodą, wzruszony, przejęty jakimś posłannictwem wyższym, którego zawilości i głębin nie próbował nam nawet tłumaczyć. Wiernie towa-

dziedzictwem, w: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, t. II: *Eseje i publicystyka 1909–1914*, (red.) M. Bajko i J. Ławski, Białystok 2018, s. 59–60.

⁶ E. Flis, «*Polskość jest wyznaniem*» – Miciński w przededniu i w dobie wielkiej wojny, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, (red.) E. Łoch, K. Stępnik, Lublin 1999, s. 149–150.

⁷ T. Wróblewska, *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, „*Miesięcznik Literacki*” 1969, nr 11, s. 120.

⁸ Zob. S. Sobieraj, *Słowianofilstwo Tadeusza Micińskiego*, w: *Panslawizm – wczoraj, dziś, jutro*, (red.) Z. Chyra-Rolicz, T. Rokosz, Siedlce 2016, s. 127–129.

⁹ Por. *ibidem*, s. 127–128.

rzyszył wszystkim objazdom i odczytom, uważnie się przysłuchiwał wszystkim naszym żarliwym hasłom walki czynnej, opartej o ideologię powstań narodowych – odcinał się wraz z nami prasie endeckiej, która nam wszędzie następowała na pięty i nawoływała do bojkotu naszych wieczorów¹⁰.

Należy odnotować, że w odczytach wspomnianych przez Wielopolską brał udział – również działacz PPS-u – Frakcji Rewolucyjnej i zwolennik Piłsudskiego, później wybitny pisarz – Juliusz Kaden-Bandrowski¹¹, o czym informowała prasa krakowska. W stolicy Małopolski Miciński czytał fragmenty dramatu *Termopile polskie*, a żona Kadena deklamowała wiersz poety pt. *Ogień*¹². Bandrowski we wspomnieniach z połowy lat dwudziestych zachował zdanie o Micińskim jako wielkim patriocie¹³, które też wyrażał na bieżąco w artykule opisującym wspólne z nim wystąpienie na wieczorze literatury narodowej w Stanisławowie, gdzie przyszło prelegentom zetknąć się z niechęcią endeków¹⁴.

Co ciekawe, przedstawiciele obozu niepodległościowego doceniali później Micińskiego. Nie wypierano się go w latach międzywojennych, a wręcz przeciwnie – kreowano na jednego z bojowników wolności, czego dowodem może być szkic wspomnieniowy Jana Marcińczyka, żołnierza korpusu Józefa Dowbora-Muśnickiego, zamieszczony na początku lat trzydziestych w propaństwowym piśmie „Obrońca Polski”. Całkiem możliwe, że redaktorzy pisma broniąc autora *Xiędza Fausta* przed zarzutami „pewnej znanej psychopatki”, które dotyczyły braku orientacji niepodległościowej¹⁵, mieli na myśli artykuł Wielopolskiej. Decydował tu priorytet ideologii państwowej. Zapewne pisarz został w tym czasie uznany przez środowisko piłsudczyków za autorytet potrzebny w kreowaniu mitu spójności narodowej, który miał łączyć Polaków-patriotów o różnych korzeniach politycznych. W 1931 roku pośmiertnie

¹⁰ M. J. Wielopolska, *Na krawędziach ułomnej niezłomności*, „Kurier Poranny” 1931, nr 170, s. 3-4.

¹¹ Zob. J. Kaden-Bandrowski, *Pisarz oświećny*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 12, s. 1. Opinia Bandrowskiego jest odmienna od relacji Wielopolskiej, Kaden zauważał, że Miciński „nie tracił [...] wcale sensu rzeczywistości” w trakcie działalności odczytowej prowadzonej na terenach Małopolski, Podkarpacia i Ukrainy Zachodniej (por. *ibidem*).

¹² Zob. b.a., *Termopile polskie*, „Nowa Reforma” 1914, nr 32, s. 3 (w rubryce: *Kronika z ostatniej chwili*).

¹³ J. Kaden Bandrowski, *op. cit.*

¹⁴ M.J. Wielopolska, J. Kaden [-Bandrowski], *Wieczór autorów*, „Rewera” [Stanisławów] 1914, nr 7. Przedruk w: T. Miciński, *op. cit.*, s. 724-727.

¹⁵ J. Marcińczyk, *Rewelacje o Tadeuszu Micińskim*, „Obrońca Polski” 1932, nr 1-3, s. 4.

odznaczono go nawet Krzyżem Niepodległości za działalność na rzecz tworzenia polskich sił zbrojnych w Rosji¹⁶.

Pierwsze niebezpośrednie zdanie o Piłsudskim, ale przecież odnoszące się do jego działalności politycznej, w którą był bardzo zaangażowany i która później przyczyniła się do powstania legendy Komendanta, wypowiedział Miciński w *Liście otwartym do rodaków*. Tekst ten ogłoszony został na początku stycznia 1915 roku na łamach „Kuriera Porannego”, a przedrukowany w dużych fragmentach kilka dni później w „Gazecie Warszawskiej” pod zmienionym tytułem – *List otwarty T. Micińskiego*. Pisarz, odpowiadając na oskarżenia o słowianofilstwo i na oczernienie jego osoby w prasie polskiej, przedstawił swoje poglądy jako niezależne, wciąż jednak nie wyrzekął się idei słowiańskiej, którą traktował jako grunt dla budowania ojczyzny odrodzonej. Ponadto wyrażał pogląd, że przyszłość może Polsce zapewnić sojusz z ententą, czyli z Rosją, Anglią, Francją i Japonią. Tym samym paktowanie z Prusami uznawał za zdradę¹⁷. Jednocześnie formułował opinię, która mogła być odczytywana – i była – jako atak skierowany na stronnictwo niepodległościowe, na którego czele stał Józef Piłsudski: „Dziś – za zasłoną strzelców – ukrywa się psucie wszelkiego mostu zgody i lepszej przyszłości”¹⁸. Rzeczą znaną jest, że w wypowiedzi tej nie znajdujemy prawie wcale wzmianek o Austrii (poza stwierdzeniem o klęsce jej interesów politycznych w wojnie bałkańskiej). Nie ma też odniesień do obozu Polaków nastawionych proaustriacko. Miciński z ostrożnością i dyplomacją pomija kwestie, które mogłyby go zupełnie poróżnić z pisarzami i działaczami politycznymi widzącymi sens w prowadzeniu walki o niepodległość przy wsparciu Austro-Węgier. Można to odczytać w słowach określających adresata jego wypowiedzi: „zwracam się do najlepszych ludzi w Polsce, którzy są w każdej partii – ludzi żyjących ideą Króla Ducha”¹⁹. Jednak wymknęło mu się spod pióra zdanie niepochlebne o ruchu strzeleckim, zdaje się, że nie po raz pierwszy, skoro Żeromski pisząc przedmowę do powieści *Kryjaki Wielopolskiej*, warunkował jej publikację usunięciem tego cytatu z twórczości poety²⁰. Mimo że można Micińskiemu zarzucić pewną niekonsekwencję

¹⁶ K. Niciński, *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego podczas I wojny światowej i w latach ją poprzedzających*, w: *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, (red.) K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011, s. 254.

¹⁷ T. Miciński, *List do współrodaków*, „Kurier Poranny” 1915, nr 7, s. 2.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. fragmenty listu Żeromskiego przytaczane w artykule wspomnieniowym pisarki o Micińskim, *op. cit.*, s. 3.

w wyrażaniu poglądów politycznych, to nie sposób nie zauważyć, że dążył on do jednoczenia rodaków wokół idei niepodległościowej ponad podziałami partyjnymi. Jeszcze przed wybuchem wojny, jak również dłuższy czas po jej rozpoczęciu, pisarz postrzegał konflikt światowy, który miał przynieść – w jego mniemaniu – wyzwolenie ojczyzny z niewoli, jako zwanie dwóch żywiołów: słowiańskiego i germańskiego. Jego stanowisko było oczywiste: należy współdziałać z braćmi Słowianami²¹. Zapewne dowiedziawszy się o naborze Polaków z Królestwa do Legionów Polskich (przy akceptacji władz niemieckich)²², mógł uznać, że niszczy to „most zgody” narodowej i szansę na odrodzenie państwa²³.

W połowie następnego roku Miciński publikuje esej filozoficzno-polityczny: *Ku czemu Polska idzie?*. Zawarte w nim przemyślenia nie wskazują na to, by autor *Nietoty* dostrzegał wówczas w działalności Komendanta znaczącą siłę. Polska to – jego zdaniem – wciąż jeszcze „okręt bez steru, bez maszyn i bez kapitana!”²⁴. Jednocześnie pojawia się dystans do możliwości wcześniej wymienianych sprzymierzeńców sprawy odzyskania przez Polskę niepodległości, wyraźne przesunięcie Rosji na drugi plan w perspektywie dalszych dziejów narodu, ale też atak na zwodniczą politykę Prus oraz krytyka braku porozumienia wśród Polaków. Pisarz tym razem snuje wizję przyszłej Polski, która wyrasta z „awangardy ducha ludzkiego”, w swojej synkretycznej imaginacji łączy współczesne osiągnięcia naukowe i techniczne Zachodu oraz jego kulturę ze wschodnimi źródłami religii (dawnymi Indianami), chrześcijaństwem i mesjanizmem Słowackiego. Polska ma się stać zwornikiem Europy i świata, „kolumną europejskiej harmonii, lampą wewnętrznego promieniowania”, ma budować miasto św. Jana.

Zastanawia zmiana optyki widzenia współczesnej sceny politycznej: międzynarodowej i lokalnej. Padają w tej wypowiedzi zdania, które z jednej strony wskazują na odnoszenie się z rezerwą do państwa carów jako sprzymierzeńca Polaków („Rosja oficjalna ma zawsze dużo kart przeciw nam”), a z drugiej – na złagodzenie stosunku wobec środowiska niepodle-

²¹ Zob. A. Miller, *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1935, nr 7, s. 4-6 (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”).

²² Por. M. Bajko, *Sny niezwykle o Polsce i Europie. Diagnoza kultury w pismach Tadeusza Micińskiego u progu Pierwszej Wojny Światowej*, Kraków 2015, s. 154-155.

²³ Pisarz posłużył się tutaj synekdochą: strzelcy oznaczają oddziały formowane przez Piłsudskiego, które najpierw funkcjonowały jako organizacje paramilitarne, a w sierpniu 1914 przekształciły się w regularne związki bojowe, najpierw Pierwszą Kompanię Kadrową, a później w Legiony Polskie (Legion Zachodni i Legion Wschodni).

²⁴ T. Miciński, *Ku czemu Polska idzie?*, w: *Miasto św. Jana. Zeszyt zbiorowy*, Moskwa 1916, s. 38.

głościowego w Galicji i jego zbrojnej reprezentacji, czyli Legionów Piłsudskiego: „Jedno co dobre, że tamci Polacy nie pochlebiają Niemcom. Ginę w rozpacz, ale jasno mówią, o co im chodzi”²⁵. Pisarz w 1916 roku staje się nieufny wobec kunktatorsko działających w Rosji endeków, których poczynania nie przekonują go, natomiast zaczyna doceniać ofiarność legionistów pod dowództwem Komendanta, przelewających krew w imię sprawy narodowej. Nie do utrzymania jest hipoteza, wedle której ów zwrot w stronę wcześniej mocno krytykowanej orientacji ukierunkowanej na państwa centralne mógł wynikać z dymisji Piłsudskiego ze stanowiska dowódcy I Brygady Legionów Polskich, która została złożona z końcem lipca²⁶ i przyjęta 26 września 1916 roku²⁷. Przede wszystkim dlatego, że pierwsze informacje o publikacji *Miasta św. Jana*, pochodzące z początków sierpnia tego roku²⁸, a także szersze omówienia, które pojawiły się nieco później²⁹, wskazują na to, że Miciński musiał ukończyć swój tekst i oddać do druku jeszcze w lipcu 1916 roku. Nie mógł wówczas nic wiedzieć o prośbie o dymisję z 28 lub 29 dnia tego miesiąca³⁰. Poza tym o dymisji złożonej przez Piłsudskiego prasa polska wówczas nie informowała. Zrobiła to dopiero po jej przyjęciu³¹. Zatem powody korekty poglądów politycznych poety były inne. Zapewne na zmianę zapatrywań pisarza wpłynęły zarówno rozmowy na temat przyszłości Polski, toczone się w lipcu między Prusami a Austro-Węgrami (o czym szeroko rozpisywali się publicyści w prasie krajowej), jak i brak zainteresowania kwestią polską ze strony rządu rosyjskiego³².

Ponadto warto też uwzględnić fakt, że mit Legionów docierał już wówczas do Polaków w Rosji, w pismach polskojęzycznych zaczęły się po-

²⁵ *Ibidem*, s. 39.

²⁶ M. Bajko, *Sny...*, *op. cit.*, s. 64.

²⁷ W. Lipiński, *Wstęp*, w: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 4, Warszawa 1937, s. 4.

²⁸ Już 3 sierpnia na pierwszej stronie „Gazety Polskiej” (nr 199) znalazła się informacja o nowościach wydawniczych dostępnych w Składzie Głównym Księgarni „Gazety Polskiej” w Moskwie, wśród których wymieniono *Miasto świętego Jana*. Natomiast trzy dni później w rubryce *Kronika* umieszczono notatkę pt. *Z Sekcji Artystyczno-Literackiej* – o wydanym przez sekcję zeszycie zbiorowym, zob. „Echo Polskie” 1916, nr 30, s. 16 (z 6 sierpnia).

²⁹ S-ka, *Listy z Moskwy*, „Głos Polski” 1916, nr 33, s. 6–7, z 14 (27) sierpnia.

³⁰ Biografowie i badacze podają różne daty złożenia tej dymisji. Zob. W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Łomianki 2008, s. 52 (tu data: 28 lipca 1916); także W. Lipiński, *Wstęp...*, *op. cit.*, s. 4 (tu: 29 lipca 1916).

³¹ Zob. A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935...*, *op. cit.*, s. 189.

³² Oczekiwanie kolonii polskiej w Rosji były duże, tym większy był zawód, jaki spotkał Polaków ze strony Rosji. Zob. J.L., *Nowy wiatr?*, „Gazeta Polska” 1916, nr 220, s. 1 (tu sformułowanie: „sprawa polska stoi w martwym punkcie”).

jawiać relacje spisywane przez żołnierzy walczących po stronie państw centralnych. W warszawskim „Kurierze Porannym” pod koniec lipca 1916 roku Wacław Orłowski trafnie oceniał znaczenie tego zrywu bojowego rodaków: jego zdaniem „zastęp legionistów przelewający ofiarnie krew w imię jedynie zamanifestowania naszych tradycji i ideałów narodowych” to *veto* przeciw zredukowaniu myśli niepodległościowej. Jednocześnie zauważał, że mimo zbudzenia sumień narodowych legiony nie mają konkretnego wpływu na przyszłość ojczyzny³³. Zresztą Miciński mógł mieć również wiedzę o Legionach zaczerpniętą od osób, z którymi się spotykał podczas podróży po Rosji i Ukrainie. Mogły do niego dotrzeć informacje o napięciach wewnętrznych w Legionach – między Piłsudskim a cesarsko-królewskim dowództwem – które nasiliły się po powstaniu Rady Pułkowników w lutym tego roku. Rada domagała się zastąpienia austriackiego komendanta polskim oficerem, mając na uwadze Piłsudskiego, który był dla niej symbolem sprawy narodowej. Ostry zatarg nastąpił w związku z niezaakceptowaniem przez żołnierzy oddziałów polskich odznak austriackich, a zachowaniem własnych³⁴. Latem 1916 roku, po trzydniowych krwawych walkach nad Stochodem, oddziały legionistów zostały wycofane z frontu na dwutygodniowy odpoczynek, a następnie przydzielone do armii niemieckiej gen. Bernhardiego. Ciekawy komentarz do tego wydarzenia frontowego dał jeden z legionistów, którego wypowiedź przytaczał Miciński w relacji ze Zjazdu Polaków Wojskowych w Piotrogradzie, odbywającego się niespełna rok później. Niejaki inżynier Bagiński twierdził wówczas, że Piłsudski jako „wielki patriota” nie ustąpił wrogowi z pola walki z powodu zmęczenia konnicy, ale uczynił to, ponieważ zrozumiał, że dalsza współpraca z Niemcami jest niemożliwa, nie służy bowiem interesom narodu polskiego oraz idei odrodzenia niezależnego państwa³⁵.

Walka Piłsudskiego o usamodzielnienie Legionów nie przyniosła oczekiwanych efektów. Formą pożegnania z żołnierzami był rozkaz o ustanowieniu odznaki za wierną służbę z 6 sierpnia 1916 roku. Już wówczas wieści o jego konflikcie z dowództwem austriacko-pruskim mogły przenikać do opinii publicznej i docierać do Micińskiego w Moskwie. Ponadto Komendant przeciwstawił się dalszemu werbunkowi w Królestwie do jego

³³ W. Orłowski, *O ideale czynu*, „Kurier Polski” 1916, nr 210, s. 1-2 (z 30 lipca).

³⁴ Zob. S. Hincz [wł. L. Stolarzewicz], *Pierwszy żołnierz Polski odrodzonej. Życie i czyny Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1935, s. 183-184.

³⁵ T. Miciński, *Braterstwo polskiego frontu (z przebiegu obrad zjazdu wojskowych polskich)*, „Dziennik Polski” 1917, nr 129 (z 22 czerwca), s. 2.

oddziałów, a swoją dalszą służbę uznał „za nieużyteczną dla dobra ojczyzny”³⁶, co także wpływało na jego ocenę jako polityka, który sprzeciwia się Niemcom. Jako że dymisja Piłsudskiego wywołała w Legionach wrzenie, skutkując podaniami o zwolnienie z wojska licznej grupy jego podwładnych niższych rangą, m.in. pułkownika Śmigłego-Rydza, stało się to przedmiotem wielu wypowiedzi publicystycznych w kraju i Rosji.

Nie można jednak wykluczyć jeszcze innych przyczyn zmiany stanowiska Micińskiego w kwestii ówczesnej działalności polityczno-wojskowej przyszłego Naczelnika Państwa polskiego. Otóż warto mieć w pamięci to, że darzył on wielkim szacunkiem Stanisława Witkiewicza – artystę, pisarza i przede wszystkim patriotę. Mimo poróżnienia z nim po publikacji *Nietoty* – powieści z kluczem o życiu zakopiańskiej bohemy, w której jako Mędrzec Zmierzchoświt upamiętniony został Witkiewicz ojciec – wielokrotnie powoływał się na niego w swoich publikacjach prasowych, traktując jako mentora i strażnika sprawy polskiej.

A, jak wiadomo, spowinowacony z Piłsudskim autor *Chrześcijaństwa i katechizmu*³⁷ był wielkim zwolennikiem strzelców i legionistów, czemu dawał wyraz m.in. w listach do siostry, które publikowano we fragmentach w 1915 roku w „Wiadomościach Polskich”, wydawanych najpierw w Cieszynie, a następnie w Piotrkowie Trybunalskim³⁸. Najprawdopodobniej poeta mógł się zetknąć z tym pismem, aczkolwiek trzeba uwzględnić fakt, że jeżeli docierało do Moskwy lub Piotrogradu, to z pewnym opóźnieniem. Opinie Witkiewicza – pełne patriotycznej radości wybitnego Polaka z powodu odrodzeniawojska polskiego, które zwiastowało bliską niepodległość – najpewniej wpłynęły na polityczną metamorfozę Micińskiego, co znalazło odbicie w jego publicystycznych wypowiedziach z drugiej połowy 1916 roku i późniejszych.

Przywołajmy kilka not wyjętych ze wspomnianych listów, które wskazują na to, że słowa Witkiewicza mogły przemawiać do wyobraźni poety:

³⁶ S. Hincz, *Pierwszy...*, op. cit., s. 192-193.

³⁷ J.M. Roszkowski, *Witkiewiczowie – Piłsudscy. Wzajemne związki*, „Rocznik Podhalański” 2016, t. 11, s. 87-99, zob. także: A. Micińska, *Z dziejów rodziny Witkiewiczów*, „Pamiętnik Teatralny” 1985, z. 1-4, s. 5. W listach do Witkiewicza ojca Piłsudski zwracał się do niego: „Kochany, drogi wujaszku”.

³⁸ Teksty te zostały opublikowane w postaci książki kilka lat później w poszerzonej wersji, zob. S. Witkiewicz, *Testament. Wyjątki z listów do siostry. Sierpień 1914 – sierpień 1915*, wydała M. Witkiewiczówna, Kraków 1922.

21 czerwca

[...] czuję się zawsze żołnierzem spod komendy Piłsudskiego i to rozjaśnia mi życie. Polscy realni politycy, którzy budują przyszłość na najbardziej niepewnym gruncie obietnic i to czyich, Moskali! – nie rozumieją, że sława Legionów jest najrealniejszym, najrzeczywistszym skarbem narodu, jest źródłem siły, która jest milion więcej warta od parszywej obiecannej autonomii i samorządów kierowanych przez policję i innych realnych zdobywczy.

6 lipca

[...] Polskę stanowi czyn i duch polski, dusza, bez której naród nie ma spójni, nie jest narodem, a Ojczyzna nie ma granic, staje się zajezdnym domem spekulantów, mówiących po polsku. Norwid pisał, że stolica, gród Polski jest tam, „gdzie ostatnia stoi szubienica”. Dziś możemy powiedzieć, że tam, gdzie pierwszy stoi legionista. Szczęśliwa chwila! I choćby ich było jeszcze mniej, są oni istotną siłą Polski, są Polską. Koziatulski ze swymi 120 szwoleżerami więcej zrobił dla Polski, niż wszystkie fabryki, banki, młyny założone przez Lubeckiego, koleje budowane przez Kronenberga, niż wszyscy razem ludzie trzeźwi i realni. Czyn Piłsudskiego jest potężną dźwignią, która wyważyła z bezdni niewoli i upodlenia Polskę. Cześć jemu i jego żołnierzom!³⁹

Idea czynu, który dowodzi istnienia narodu, mogła w momencie zwątpień we wspomaganie ze strony Rosji przemawiać skutecznie do Micińskiego. Kilka tygodni po publikacji tych wypowiedzi Witkiewicza autor *Walki o Chrystusa* w pouczającym artykule skierowanym do emigracji polskiej w Rosji pisze o narodzinach „typu nowego Polaka”, apeluje o organizowanie polskiej woli i powtarza niektóre idee Witkiewicza, wołając: „Wymagajmy oddania wszystkich sił czynowi”⁴⁰. A jednocześnie napomina do zrzeszenia sił (w domyśle politycznych), co jest warunkiem „odbudowania naszego Jeruzalem”. Wymienia liczne nazwiska bohaterów dziejów narodowych, m.in. Zawiszy Czarnego i Stanisława Żółkiewskiego⁴¹. Nie padają tu co prawda słowa o Piłsudskim ani o legionistach, jednak brakuje również nawiązania do idei Słowiańszczyzny, w której to Rosja miała być naszym starszym bratem, co wcześniej u Micińskiego było motywem przewodnim. Zatem już jesienią 1915 roku w myśleniu pisarza o przyszłych losach ojczyzny pojawiły się pierwsze zmiany. Jak można się domyślać, ewolucja poglądów⁴² dotyczyła również stosunku do Komendanta Legionów, wokół które-

³⁹ *Wyjątki z listów Stanisława Witkiewicza do siostry*, „Wiadomości Polskie” 1915, nr 43, s. 2 (z 30 sierpnia), przedruk w: S. Witkiewicz, *op. cit.*, s. 50-51, 54-55.

⁴⁰ T. Miciński, *W głębinach narodu*, „Echo Polskie” 1915, nr 3, s. 2 (z 10 października wg „nowego stylu”).

⁴¹ *Ibidem*, s. 2-3.

⁴² W cytowanym wyżej artykule jest jeszcze jeden dość znamieny passus: „Myślą ewolucyjną, zrozumieniem powołań Polaka we wszechświecie pogłębiajmy nasz czyn” (*ibidem*, s. 2).

go w kraju narastała legenda, współtworzona m.in. przez pisarzy i polityków na łamach „Wiadomości Polskich” (wśród nich byli obok Witkiewicza ojca Juliusz Kaden-Bandrowski i Marian Dąbrowski).

Jeszcze pod koniec 1916 roku w artykule *Kuźnica narodowa* – ogłoszonym w dodatku do piotrogrodzkiego „Dziennika Polskiego” – Miciński pisze o wykuwaniu „tunelu między jedną częścią narodu a emigracją”, czego efektem ma być zjednoczenie Polaków i niepodległość. Apelując do nielicznych wybranych, mających przemyśleć „formy jutra”, wskazuje na tradycje „organizacji trudu polskiego” wybitnych postaci historii. Tu obok Norwida, Kościuszki, Dąbrowskiego i Mickiewicza wymienia również Stanisława Witkiewicza. Krytykuje podziały w środowisku emigracyjnym oraz wynoszenie się ponad innych irredentystów z Galicji. Jest przeciwny wewnętrznemu rozszczepieniu Polaków walczących o sprawę narodową. Wykazuje, że obie strony mają swoje argumenty i racje:

Jedni tytułują się niepodległościowcami, dając do zrozumienia, że inni – to stado niewolników, pożądające iść na sprzedaż do Timbaktu. Niewolnictwo ich polega na tym, że starają się bronić sprawy polskiej od Wschodu, budują most między Polską a zreformowaną Rosją i Odrodzoną Słowiańszczyzną; nadto zaś – że ufają w światło Anglii, Francji i Włoch – cierpliwie wyczekując momentu, gdy wielkość cywilizacji zwycięży skorupę dyplomatycznego fałszu⁴³.

Po tej cokolwiek sarkastycznej wykładni – jak można sądzić – własnego stanowiska, autor *Nietoty* wzywa do dialogu, do stworzenia nowej Kuźnicy, na wzór Kołłątajowskiej, która by miała charakter ogólnopolski. Ponownie odwołuje się do parabolicznej opowieści o budowaniu tunelu w Alpach, który pół wieku wcześniej połączył dwa miasta: włoskie i francuskie, pisząc: „Sprawa polska podobną jest do tunelu żłobionego niegdyś w Mont Cenis”⁴⁴. Motyw tunelu i jego domniemanych polskich budowniczych, w tym artykule wprost nienazwanych, powróci raz jeszcze w późniejszym odczycie – ogłoszonym w maju 1917 roku na uroczystości z okazji obchodów uchwalenia Konstytucji. *Trzeci maj* to wypowiedź, w której pisarz odcinał się od operowania „epitetami germanofilów i rusofilów”, dostrzegając patriotyczne zasługi Polaków walczących o wolność po obu stronach frontu: w Królestwie Polskim pod auspicjami Prus i Austrii oraz w Rosji. Snuł wizję duchowego połączenia wszystkich sił w narodzie:

⁴³ T. Miciński, *Kuźnica narodowa*, „Dziennik Polski” 1916, nr 94 (z 24 grudnia), „Dodatek”, s. 1.

⁴⁴ *Ibidem*.

Zostanie to wszystko, co było pracą, pogłębioną myślą, ofiarą wojenną i cywilną. Z dwóch przeciwnych stron wykuwa się tunel narodowy. [...] Czyż Polacy, którzy działają tam w jedyny możliwy i dostępny sposób dla Ojczyzny – odwrócić się od tych, którzy działają tu w jedynie możliwy sposób dla tejże Ojczyzny? Nie, oni rzucą się w objęcia, gdy linie przeciwległe tunelu spotkają się ze sobą w matematycznym wyliczeniu rządzącego nami Królestwa Ducha! Ufajmy!⁴⁵

Projekt solidarności narodowej i złączenia sił, także wojskowych, miał charakter poniekąd proroczy. Dowódca Korpusu Polskiego w Rosji, gen. Józef Dowbor-Muśnicki po rozwiązaniu tej formacji wojskowej i przybyciu do Polski sprawował dowództwo w powstaniu wielkopolskim z ramienia Piłsudskiego.

Chociaż w przywoływanej wypowiedzi nazwisko Piłsudskiego nie padło, to jednak słowa mówiące o działaniu w kraju „w jedyny i dostępny sposób dla Ojczyzny” odnosiły się właśnie do dymisjonowanego wówczas Komendanta Legionów Polskich (ale i członka Rady Stanu) i były wyrazem uznania dla jego czynów, co zresztą potwierdzało umieszczenie pod tekstem opublikowanego odczytu reprodukcji medalu pamiątkowego z wizerunkiem Piłsudskiego⁴⁶.

Natomiast w powstałym w tym samym czasie publicystycznym esej *Thermopyły polskie* pojawi się tenże Piłsudski jako ważna postać, reprezentująca ideologię czynu i jednocześnie symbolizująca niepodległościowy ruch tej części narodu w kraju, z którą powinni się liczyć inni Polacy, również działający na rzecz odrodzenia ojczyzny w Rosji. Jest on – w mniemaniu poety – jednym z tych, którzy współtworzą „Akropol ducha polskiego” współcześnie:

Więc: bojówka roku 1905 pod wodzą Piłsudskiego, siłaca się dźwignąć Syzyfowy głaz, który rozsypał się częścią w bandytyzmie, częścią w cudnych bohaterskich zgonach, lecz zachował tłocę się zarzewie dla Legionów. Tenże Piłsudski, człowiek żelazny, socjalista, lecz i patriota nade wszystko, nieustępliw, twardy, chwyta sposobność, daną mu przez Austrię, wykuwa miecz i skierowuje baterię naszej walki głównie przeciw żandarmowi i carowi⁴⁷.

⁴⁵ T. Miciński, *Trzeci maj*, „Głos Polski” 1917, nr 21, s. 6 (z 3 czerwca).

⁴⁶ Zob. także: S. Sobieraj, *Publicystyka Tadeusza Micińskiego w dobie Wielkiej Wojny*, w: *Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, (red.) A. Czyż, M. Pliszka, S. Sobieraj, Siedlce 2016, s. 174–175.

⁴⁷ T. Miciński, *Thermopyły polskie*, „Gazeta Polska” 1917, nr 112 (z 19 maja wg „nowego stylu”). Cytat za: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, t. III: *Eseje i publicystyka 1914–1918*, (red.) M. Bajko i J. Ławski, Białystok 2019, s. 408.

Znajdujemy tutaj ocenę całokształtu dokonań Komendanta, która wypada niezwykle pozytywnie, jest on zestawiany ze Stefanem Czarnieckim⁴⁸, a jego żołnierze zostali nazwani braćmi korpusów wojskowych tworzonych na terenie Rosji. Miciński, mając w pamięci PPS-owski rodowód Piłsudskiego, postrzega go nie tylko jako ludowca, zwolennika reform socjalnych⁴⁹, ale i kogoś, kto dzięki swojej charyzmie potrafi porwać za sobą tłumy:

Polska musi być ludowa i jest ludowa, nie ma dziś wśród Polaków arystokracji ani jakiegś „czarnej sotni”. Kto tak mówi – łże, i jest – wybac mi języku Kochanowskiego i Słowackiego – szuja! Pytanie należy postawić tak: co zrobiłby w naszej sytuacji Piłsudski, Daszyński, Sieroszewski? Czy mierzyłby z armaty polskiej zamiast do rosyjskiego żandarma – do rządu wolnościowego z Rodiczewem i Kiereńskim? Absurd. Oni jako prawdziwi ludowcy – porwaliby za sobą lud, uczyniliby go polskim, ukazaliby na nieodzowność reform socjalnych dopiero po odzyskaniu niepodległości. Nie możemy się oglądać, co powie nam Kraj przez tubę niemiecką⁵⁰.

Miciński zdaje sobie sprawę z tego, że Piłsudski, wstępując do Tymczasowej Rady Stanu – nominowanej przez okupanta niemieckiego – prowadził swoją grę polityczną, która miała na celu wzmacnianie polskiej racji stanu. Można to było uznać za kolejny krok w stronę niepodległości⁵¹. Jednakże rozumiał również, że możliwości Polaków działających w tym organie władzy są ograniczone, ale nie potępiał ani nie oskarżał ich o zdradę (co za pewne uczyniłby w podobnej sytuacji jeszcze na początku wojny), wręcz bronił przed atakami i podziwiał:

Rada Stanu nie może, choćby chciała i umiała, nami pokierować. Podziwiamy hart naszych przedstawicieli, którzy mają za plecyma 40-centymetrowe Berty, bronią dzielnie spraw Królestwa. Ale jakże trudno im walczyć z argumentacją niemiecką, nieporównanie uczoną i zręczną, jeśli ta fałszuje fakty? ⁵²

Pisarz właściwie oceniał wtedy sytuację polityczną Polaków i działalność Piłsudskiego, który zniechęcony utrudnieniami ze strony pruskiej i słabnącym w społeczeństwie autorytetem Rady Stanu, z powodu jej nie-

⁴⁸ Zob. *ibidem*, s. 410, tu zdanie: „Czarnieckim nie jeden Piłsudski, ale wielu z tych, którzy z różnych stron i w różnych dziedzinach przekuwali tunel w górze potwornego mroku”.

⁴⁹ Oczywiście, Miciński myślał o ludowym charakterze przyszłej Polski, będąc jak najdalszym od tej wizji „ludowości”, jaką przedstawiali bolszewicy. Zob. T. Miciński, *Zjazd Wojskowych Polaków*, „Dziennik Polski” 1917, nr 125 (z 13 czerwca), s. 2. Pisarz określa siebie tutaj następująco: „jestem radykałem, ludowcem i rewolucjonistą, tylko nieco odrębnej partii, niż czciciele fetysza tłumy”.

⁵⁰ T. Miciński, *Thermophyle...*, *op. cit.*, s. 417.

⁵¹ Por. W. Jędrzejewicz, *Józef...*, *op. cit.*, s. 53.

⁵² T. Miciński, *Thermophyle...*, *op. cit.*, s. 417.

mocy w początkach lipca podał się do dymisji, a swoim oficerom oświadczył (po raz kolejny), że „wspólna droga z Niemcami się skończyła” i odradzał składanie przysięgi braterstwa broni z armiami państw centralnych. Skutkiem tej decyzji było internowanie większości żołnierzy I i III Brygady oraz aresztowanie i uwięzienie dowódców, a także samego Piłsudskiego⁵³.

Sprawę Tymczasowej Rady Stanu i jej słabej kondycji poruszał także Miciński w nieco późniejszym artykule z sierpnia 1917 roku. W *Tragedii Krainy* cytował nawet wypowiedź Piłsudskiego, którego ceniał za nieugiętość stanowiska w przeciwieństwie do wiernopoddańczego zachowania znanego germanofila, innego członka tej instytucji:

Wśród zebranych na pogrzeb własnej idei nieszczęśliwców rozbrzmiewa tylko jeden spiżowy głos Piłsudskiego i jeden głos wielbiący złowrogi militarizm niemiecki, głos Studnickiego.

Piłsudski wznosi się do wyżyn mówiąc: „Na dnie każdej rzeczy wielkiej musi tkwić idea odpowiedzialności moralnej; tymczasem statut Rady i jej system pracy wypacza tę ideę”. Piłsudski drwi z „przyzwyczajień kameruńskich” niemieckich, z ich zarozumiałości – tej ciągłej Besserwisserei, z pogardą odrzuca możliwość regenta, który byłby nowym kacykiem sprowadzonym do polskiego Kamerunu⁵⁴.

Pisarz odnosił się do przemówienia wygłoszonego przez brygadiera w Radzie Stanu 1 maja 1917 roku, w którym Piłsudski przedstawiał m.in. propozycję złożenia mandatów i podania się członków Rady do dymisji *in gremio*⁵⁵. Przyjmował z akceptacją opór Komendanta wobec kolonialnych metod stosowanych w stosunkach niemiecko-polskich oraz podważanie przez niego sensu konieczności walki z Rosją. Jednak z dezaprobatą wypominał Piłsudskiemu słowa o moralnym prawie państw centralnych do „urządzenia naszego kraju”, choć jednocześnie dostrzegał w nim człowieka wielkiego formatu, który w przyszłości może być powołanym do większych czynów:

Piłsudski aż do grozy ma rozwiniętą w sobie ideę walki. Los nie pozwala mu dotąd być na wielką miarę zdobywcą. Owszem, los rzucił go do kazamatu niemieckiego, gdzie rozmyśla, czy zwycięzcy mają prawo urządzać polski kraj! ...

Kochamy wszyscy i czcimy Józefa Piłsudskiego, ale nie podzielimy z nim światopoglądu Nietzscheańskiego. „Ideą odpowiedzialności moralnej” zmienia on jednak

⁵³ W. Jędrzejewicz, *Józef... op. cit.*, s. 53–54.

⁵⁴ T. Miciński, *Tragedia Krainy*, „Dziennik Polski” 1917, nr 178 (z 19 sierpnia), s. 1.

⁵⁵ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 4, Warszawa 1937, s. 166–172 [*Przemówienia w Radzie Stanu* (1 maja 1917)].

charakter owego przelewania krwi dla wszystkich celów. Krew przelewać mają prawo tylko ci, którzy walczą o swe życie lub przeciw ciemnościom wojny. Inni – spełniają morderstwa bez prawa moralnego⁵⁶.

Można sądzić, że Miciński opierał się wyłącznie na stenogramach posiedzenia Rady Stanu z 1 maja 1917 roku⁵⁷, nie znał natomiast kolejnych w niej wystąpień Piłsudskiego, w których nie znajdziemy już więcej dyplomatycznych laurek wystawianych sprzymierzeńcom w wojnie przeciw Rosji, natomiast pojawią się otwarcie stawiane im zarzuty oraz podkreślenie niezależności idei Polski niepodległej od stanowisk pojedynczych państw. Być może nie dostrzegł ukrytej ironii i elementu gry politycznej w słowach mówiących o zrozumieniu praw Austrii i Prus do administracyjnego zarządzania krajem lub też bezpośrednio zareagował na ich niezręczność w określonej sytuacji. Interesującym jest to, że potrafił docenić u Komendanta Legionów jego zmysł ironiczny, gdy komentował wypowiedź o „historycznie” znaczących zasługach Rady i rzekomej przyjazności rodaków wobec wspomnianych państw:

„...Rada Stanu – kończy Piłsudski po tym wszystkim – zadanie swoje spełnia, przełamała lody – nieufność kraju do polityki państw centralnych, i tę zasługę historia Jej przyzna, zapisze to na Jej plus”.

Znamy Piłsudskiego jako ostrego ironistę. W takim znaczeniu oczywiście tylko należy brać słowa – pilnie zresztą kontrolowane przez Beselera. Są one rzucone dla galerii, tj. niemieckiej prasy i gubernatorów, ale i oni chyba gryzący sens ich zrozumieli⁵⁸.

Z pewnością Miciński brał pod uwagę głosy polityków i dziennikarzy nastawionych proniemiecko, którzy potępiali zachowanie Piłsudskiego, odwołujące legionistów od przysięgi wojskowej⁵⁹ oraz wskazujące na działanie w interesie ententy (Studnicki). Pisał zresztą o nich w analizowanym tu artykule. Piłsudski zrywający współpracę z Niemcami i Miciński – zwolennik i żołnierz armii powstającej na Wschodzie, a krytykowanej przez prasę warszawską⁶⁰, obydwaj postrzegani jako wrogowie państw centralnych, znaleźli się tym samym po jednej stronie barykady wznoszonej przeciw Prusom.

⁵⁶ T. Miciński, *Tragedia...*, op. cit., s. 1.

⁵⁷ O korzystaniu z tych źródeł pisze autor w dalszej części artykułu, cytując również głosy innych polityków, zob. *ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 2.

⁵⁹ B.a., *Winowajca*, „Głos” 1917, nr 176 (z 17 lipca), s. 1.

⁶⁰ *Ibidem*.

Mógł zatem pisarz traktować twórcę Legionów jak bohatera, który ma poparcie w narodzie chcącym zrzucić jarzmo niemieckiej okupacji. Mógł w nim widzieć osobę, która jest symbolem włości narodu i wpisywać go w poczet postaci mitycznych, mieszczących się w jego koncepcji historiozoficznej Polski odrodzonej:

My wiemy już dobrze, co pozostaje: błysnąć mieczem polskim przed ślepiami tych, którzy w kazamacie więżą Piłsudskiego, lękając się w nim drugiego Konrada Wallenroda⁶¹.

Znana jest wywiedziona z dzieła Mickiewicza koncepcja wallenrodyzmu, do której odwoływał się Miciński w jednym z wcześniejszych swoich poematów (vide *Widmo Wallenroda*, wersje z 1908 i 1914 roku), snując wizję mściciela powstającego z prochów⁶² (grobu). Teraz znajduje ona spełnienie w konkretnej osobie, jej działaniach i losach. Piłsudski staje się wyczekiwanym wyzwolicielem, Wallenrodem współczesnym. Mit realizuje się w czasie rzeczywistym. Idea mściciela narodowego, tak bliska autorowi *Xiędza Fausta*, spełniała się na jego oczach w osobie i działaniach Piłsudskiego, w legendzie wielkiego bojownika, któremu hołd oddawali inni pisarze, poczynając od wyruszenia do walki pierwszej kompanii kadrowej na początku 1914 roku. W niewielkiej antologii tekstów poświęconych lub dedykowanych Piłsudskiemu, opracowanej przez Marię Pomarańską, a wydanej w 1916 roku w Wilnie, obok wierszy uznanych poetów legionowych, Józefa Relizyńskiego i Edwarda Słoińskiego, znalazł się również utwór Henryka Zbierzchowskiego, w którym tytułowy bohater jest personifikacją wyczekiwanego przez naród Mściciela-Ducha:

Przez długie lata wyteżależ słuch,
Marząc proroctwo dawne Wernyhory,
Że burzą polskie rozjęczą się bory,
I z prochów świętych wstanie Mściciel-Duch.

[...] Spadłeś jak piorun na ciemieczków kark,
Gdy obrachunku wybiła godzina,
Kto czuł po polsku, słał ci swego syna
W sukurs ojczyźnie bez żalów i skarg⁶³.

⁶¹ T. Miciński, *Tragedia...*, op. cit., s. 2.

⁶² E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008, s. 147, *passim*.

⁶³ H. Zbierzchowski, *Piłsudski*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim*, Wilno 1916, s. 23.

Warto jeszcze odnieść się do motywu uwięzienia dowódcy Legionów. Obecny przeciwnik Niemców i Austriaków „stawał się, jako «więzień Magdeburga», symbolem polskich dążeń do niepodległości, ucieleśnieniem polskich losów, męczennikiem za sprawę narodową”⁶⁴. Legenda Piłsudskiego zyskuje dodatkowy aspekt – martyrologiczny, który wraz z wcześniej już znanymi jej atrybutami: konspiracyjnym i wojskowym (rycerskim) stanowi o sile jej przemawiania do rodaków, pielęgnujących pamięć o dawnych bohaterach narodu: Kościuszcze i księciu Józefie Poniatowskim⁶⁵.

Zakończenie analizowanego artykułu potwierdza użyteczność postaci Komendanta w odrodzeniowych projektach pisarza. Miciński raz jeszcze cytuje jego słowa, tym razem mówiące o gotowości przelewania krwi narodu dla wielkiego celu. Oceniając je jako wielką ideę, podkreśla odpowiedzialność przed krajem i Matką Boską Częstochowską. Tym samym łączy kwestie narodowyzwoleńcze z religijnymi⁶⁶. Jednocześnie ukazuje postulaty utworzenia armii polskiej w Rosji w zestawieniu z ideą Legionów, wytyczając (wspólny) front „walki na śmierć i życie z jednym Wrogiem, który jeszcze piętnuje krwawą kreską lico polskiej Przenajświętszej Niewolnicy!”⁶⁷. Krytykowani na początku wojny strzelcy (i legioniści) urastają do rangi ojczyźnianego wzorca, a ich dowódca staje się herosem. Jeśli Piłsudskiego porównalibyśmy z Wallenrodem z pierwszej wersji przywoływanego wyżej poematu (asumpt ku temu daje wypowiedź Micińskiego), to rycerz-mściciel mógłby stać się również mesjaszem i zbawcą narodu⁶⁸.

Piłsudski wiele zyskał w oczach Micińskiego na przełomie czerwca i lipca 1917 roku. Ten pierwszy był już wówczas niepodważalnym autorytetem dla wielu rodaków – również w Rosji. Na odbywającym się w dniach 7–23 czerwca 1917 roku Zjeździe Wojskowych Polaków w Piotrogradzie wybrano twórcę Legionów honorowym prezesem. Z faktem tym zapewne przyszło się Micińskiemu łatwo pogodzić, przecież miesiąc wcześniej w artykule *Thermopyle polskie* uznał go za wyraziciela idei walki wyzwolen-

⁶⁴ J. Lewandowski, *Józef Piłsudski i Roman Dmowski wobec pierwszej wojny światowej*, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. E. Łoch, K. Stępnik, Lublin 1999, s. 22.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 25.

⁶⁶ Powtarza zatem pisarz schemat oksymoroniczny zastosowany w *Widmie Wallendroda* z 1908 r., w którym próbuje „zjednoczyć kolizyjne treści świadomości religijnej i świadomości narodowej”, zob. E. Flis-Czerniak, *Syndrom...*, op. cit., s. 148.

⁶⁷ T. Miciński, *Tragedia...*, op. cit., s. 2.

⁶⁸ Por. E. Flis-Czerniak, *Syndrom...*, op. cit., s. 161.

czej w kraju⁶⁹. W sprawozdaniu ze wspomnianego wyżej wydarzenia po-
nownie (choć na marginesie innych spraw) przywoływał jego postać w po-
zytywnym kontekście, m.in. brał też w obronę Radę Stanu⁷⁰, a w pochodzą-
cej z tego samego okresu innej wypowiedzi ukazywał go jako człowieka
wielkiego formatu w wymiarze polityczno-wojskowym, męża stanu, który
mógłby znaleźć rozwiązanie w trudnej sytuacji wojska polskiego na Wscho-
dzie:

[...] istotnie położenie nasze jest niesłychanie zawiłe; trzeba by Makiawela, Metter-
nicha, Talleyranda i Napoleona, a z naszych co najmniej Gołuchowskiego i Piłsudskie-
go, żeby nam w tym mglistym morzu Scylli i Charybdy drogę wśród raf wykreślił⁷¹.

W zaleceniach skierowanych do polskich wojskowych, które dotyczyły
sposobu prowadzenia współczesnej wojny – zdaniem Micińskiego podobnej
do partii szachów – również powoływał się on na autorytet Komendanta, tym
razem przypominając jego rozważną strategię prowadzenia działań zbroj-
nych po rewolucji 1905 roku⁷² w ramach Organizacji Bojowej PPS.

W oczach pisarza urasta zatem Piłsudski do rangi jednego z bojowni-
ków o Polskę zjednoczoną – obok znanych Micińskiemu z zakopiańskiego
zjazdu irredentystów: Włodzimierza Tetmajera i Ignacego Daszyńskiego⁷³.

W *Widmie Wallenroda* (z 1914 roku) słowiański Mściciel (figura znana
też z dramatu *Mściciel Wenety*) jest nie tylko Wallenrodem, ale też Królem-
Duchem (postać wykreowaną przez Słowackiego, jakże bliską Micińskie-
mu), który pokonuje złego Jaszczura, symbol Prus, największego wroga Polski
i Polaków⁷⁴. Perseweracja motywów zaczerpniętych z dzieł dwóch najwięk-
szych polskich wieszczów narodowych jest cechą charakterystyczną twór-
czości autora *Xiędza Fausta* w okresie wielkiej wojny. Do tego dochodzi kon-
taminacja tychże motywów i związanych z nimi idei (np. Konrada Wallenroda
i Króla-Ducha).

W poemacie *Ojczyzna*, dedykowanym uczestnikom Zjazdu Polaków
Wojskowych w Piotrogradzie w 1917 roku, Miciński czyni z dzieła Słowac-
kiego świętą księgę Polaków, umieszczając ją na ołtarzu. Podmiotowi mówią-

⁶⁹ Podobnie można odczytywać metaforę „orlich źrenic Piłsudskiego”, zawartą w innym artykule,
zob. T. Miciński, *Orle gniazdo*, „Gazeta Polska” 1917, nr 155 (z 12 lipca).

⁷⁰ T. Miciński, *Zjazd...*, *op. cit.*, s. 1-2.

⁷¹ *Idem*, *Braterstwo...*, *op. cit.*, s. 2.

⁷² *Idem*, *Miecz Polski*, „Gazeta Polska” 1917, nr 154 (z 11 lipca), s. 1.

⁷³ *Idem*, *Orle...*, *op. cit.*

⁷⁴ E. Flis, *Polskość...*, *op. cit.*, s. 154.

cemu tego utworu i wojownikom skupionym w tajemniczej gromadzie ukazują się Król-Duch w symbolicznej fioletowej poświacie, która jest „barwą transfiguracji i metempsychozy”, oznaczając w tym miejscu odnawialny fundament duchowy narodu⁷⁵. Król-Duch to ktoś, kto w poprzednich wcieleniach był pramieszkańcem puszczy położonej nad Wartą, Bolesławem Chrobrym, królem Kazimierzem, Kopernikiem, magiem Twardowskim, współtwórcą Konstytucji 3 maja. Teraz nagle objawia się w postaci Jeźdźcy ze sztandarem Orła-Pogoni i wezwaniem Polaków do walki. Podmiot liryczny wyraża proroczą wiarę w niepodległość ojczyzny, widzi świt wolności. Nawołuje rodaków do jednności w walce z wrogiem (Niemczyzną)⁷⁶.

Anna Wydrycka, przypominając opinię o wyraźnym wpływie koncepcji Mickiewicza na opowiadanie się Micińskiego po stronie ententy⁷⁷, zaznacza, że w „projekcji niepodległej i silnej Polski duże znaczenie miał niewątpliwie Słowacki, a zwłaszcza *Król-Duch*⁷⁸. Niezaprzeczalnie, Słowacki jest obecny w większości wojennych publikacji autora *W mroku gwiazd*, ale towarzyszy mu właśnie Mickiewicz wraz ze swoimi tekstami. W przywoływanym przez badaczkę wierszowanym fragmencie większej całości pt. *Katedra podziemna* jest „Chram Króla Ducha”, ale obok niego – co trzeba podkreślić – pojawia się postać Wallenroda, wspierająca królewicza Mściśława, który ściga morderców ojczyzny. Tenże Mickiewicz jest przywoływany jako jeden z budowniczych Świątyni Narodowej w eseju *Thermopyle polskie* wraz z Konradem, cierpiącym w carskim więzieniu, co stanowi wyraźne odniesienie do III części *Dziadów*.

Kreacja Mściśława w *Katedrze podziemnej* jest jednoznacznym nawiązaniem do idei konradowskiej bezbożnej anarchii i wallenrodycznego sposobu walki o wyższe cele przy pomocy zła. Szaleństwo tego bohatera i paktowanie z szatanem przypomina zachowanie Alfa-Wallenroda z poematu Adama Mickiewicza:

Król Mściśław z boleści szalony,
piekłu się oddał – wzywa niemieckiej Gorgony,
by świat z gruntu zniweczył. Widzi, gdy trumnę rozkryje –
jak męczeńsko ta Królowna w rozkładzie swym żyje,
gdyż dusza jej nie umarła... Widzicie miecz w ranie?
Królewicz tak nieszczęsny, bo przestał wierzyć w Zmartwychwstanie.

⁷⁵ A. Wydrycka, *Tadeusz...*, op. cit., s. 170-171.

⁷⁶ T. Miciński, *Ojczyzna*, „Dziennik Polski” 1917, nr 125, s. 2.

⁷⁷ Zob. E. Flis-Czerwik, *Syndrom...*, op. cit., s. 207.

⁷⁸ A. Wydrycka, *Tadeusz...*, op. cit., s. 170.

Błąka się po Zamczysku. Nieraz o północy
szatański jego śmiech – Bożej urąga przemocy!
a tedy wybiega w miasto i tańczy wraz z ludem,
na czarnych trąbach gra mu Bór z Wichrem Wielkoludem.
Morderców ściga zemstą Mąż nieubłagany –
w tym dziele mu Wallenrod służy i dzikie Szamany...
Patrzcie – wędrowne włożył na się szaty,
by iść w gwiazdy: zapomniał Mścisław, że są kraty,
które nie wypuszczą w dal. Wciąż przed nim ta Mara –
wciąż widzi, jak okrutnie zginęła Ofiara.
Mężny zda się, jak tytan – lecz łez dwie fontanny
mu płyną – wciąż wspomina cudny urok Panny.
Nie jest on Szatan, lecz z męki jest Szatanem wtórym⁷⁹.

Lucyferyczny król Mścisław budzi skojarzenia z Mścicielem-Duchem z wiersza Zbierzchowskiego, a więc z Piłsudskim. Komendant w początkowym okresie wojny mógł być postrzegany przez Micińskiego jako paktujący z Diabłem („Czarną Włascią”) z powodu prowadzenia walki z Rosją po stronie państw centralnych. Współdziałanie na froncie z Austriakami wskazywało na zdradę ideałów wyznawanych przez pisarza, który za największego wroga Polski uznawał pozostających z nimi w jednym bloku politycznym Niemców. Stąd też nazwanie takiej działalności szaleństwem. Jednak w fantastyczno-historiozoficznych wizjach przyszłości narodu polskiego ta zapowiedź mroku nie jest ostateczną perspektywą dla Polski. To tylko początek burzy, którą wywołuje Mścisław, i mimo że widać „przepaść wszędy”, to „Niezgłębione Ducha tajemnice” dają nadzieję na odmianę losu zniewolonego narodu.

Klarowniejsze ukazanie politycznej roli Mścisława, którego poeta kreował na przyszłego wyzwoliciela Polaków i opatrnościowego męża stanu, odnajdujemy w dwóch dramatach Micińskiego z czasu wojny: *W katedrze Ornaku* i *Królewnie Orlicy*. Już w międzywojennym komentarzu do pierwszego z tych utworów Czesław Łatawiec sugerował identyfikację Mścisława z Piłsudskim, choć nie wypowiedział tego wprost (porównał m.in. zejście królewicza-mściciela do podziemi z tragedią Szczypiorna)⁸⁰. Jego zdaniem bohater reprezentuje ideologię zemsty i jest przeciwny pojednaniu Polski z Rosją. W tym zaginionym obecnie dramacie, którego treść znamy jedynie z relacji wspomnianego badacza, Mścisław znajduje się na służbie Wotana-Kajzera, dobrowolnie – tak jak Orlica – trafia do jego groty, czyli dworu, gdzie

⁷⁹ T. Miciński, *Katedra podziemna*, „Echo Polskie” 1915, nr 8, „Dodatek Literacki”, s. 1.

⁸⁰ S. Rutyna [wł. Cz. Łatawiec], *W katedrze Ornaku (nieznane misterium-jasełka Tadeusza Micińskiego)*, „Nowe Wici” 1926, nr 3, s. 9.

oboje cierpią. Po ich uwolnieniu Jan Włastowicz zleca mu misję zgłębienia tajemnic wiedzy i „ujarzmiania materii”, by w przyszłości połączyć siły duchowe z fizycznymi dla dobra odrodzonego państwa. Mściśław stojący w wojnie słowiańsko-germańskiej po stronie Wotana ma jednak do spełnienia pozytywną rolę:

W katedrze Ornaku, Gwiazdy Zarannej odbywa się misterium Zmartwychwstania Polski – Orlicy, która dotychczas była snem niemocy osłabiona. Potęgę Życia i Mocy tchnie w nią Mściśław, dotychczasowe ślepe narzędzie Idei Zemsty⁸¹.

On też „żegna ideę Polski – Krzyża, Męki i Ofiary”, odrzuca cierpienie, zastępując je siłą ducha, dumy narodowej i woli, a więc zrywa ze słabościami polskiej mentalności oraz kultury. Ożywa Orlica po pocałunku Mściśława, a Polska wkracza na drogę postępu i miłości⁸². Uznając Mściśława za kryptonim Piłsudskiego Teresa Wróblewska dostrzega inny stosunek pisarza do tej postaci w zakończeniu utworu. Jej zdaniem zmienił się on po aprobachie dla podjęcia przez komendanta Legionów bardziej samodzielnej polityki, której efektem był wspominany przeze mnie wcześniej konflikt z dowództwem wojsk austriackich latem 1916 roku⁸³.

Częściowe podobieństwo w zakresie treściowym *Królewny Orlicy* do omawianego dramatu (Wróblewska zauważa, że jest to przeróbka jego dwóch pierwszych „spraw”⁸⁴) pozwala na utożsamienie bohaterów opatrzonych wspólnym imieniem – Mściśław. Jest to postać uznawana za dowódcę (mowa o jego sztabie), który staje się kandydatem na przyszłego króla (być może regenta)⁸⁵, sprzymierzonym zresztą z „pruskim aliantem”, czyli Kajzerem. Pozytywnie się o nim wypowiadają Książę i Księżna Matka – jako o siostrzeńcu, w którym pokładają duże nadzieje (odwiedzał ich wraz z „galicyjskimi Polakami”). Ale on sam pojawia się jedynie epizodycznie dopiero w drugiej „sprawie” (akcie) jako widmo, przypominające syberyjskim wygnańcom patriotom o obowiązku zemsty słowami Konrada z III części *Dziadów*: „z Bogiem lub też mimo Boga”⁸⁶. W utworze tym główny wątek związany jest z emigracyjnymi siłami, które przechowują wartości zaszczone

⁸¹ *Ibidem*, s. 11.

⁸² *Ibidem*, s. 13.

⁸³ T. Wróblewska, *Królewna Orlica*. Nota wydawcy, w: T. Miciński, *Mściciel Wenety. Królewna Orlica. Scena z «Hamleta»*, oprac. T. Wróblewska, Kraków 1984, s. 152.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 144.

⁸⁵ T. Miciński, *Królewna Orlica*, w: *idem, Mściciel...*, op. cit., s. 30.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 64.

przez Króla-Ducha, a odrodzenie jest jedynie projektowane przy wsparciu ze strony duchowo sprzyjających polskiej sprawie Rosjan. Dlatego dla rozpatrywanego przez nas wątku uobecniania się Piłsudskiego i jego oceny w twórczości pisarza ważniejszym będzie zaginiony tekst *W katedrze Ornak*. Zawiera on wątek przemiany wewnętrznej Mścislawa, który jest bezpośrednim budzicielem tkwiącej w letargu Orlicy – Polski. Z oszalałego mściciela staje się bohater budowniczym odrodzonej ojczyzny. Powierzenie mu (odpowiednikowi Piłsudskiego) roli wallenrodycznego wyzwoliciela możliwe było, jak można sądzić, dopiero po przekonaniu się Micińskiego do znaczących dokonań przyszłego Naczelnika Państwa w sferze budzenia świadomości narodowej Polaków, a to z kolei miało miejsce najwcześniej w drugiej połowie 1916 roku, czego dowodzą przytaczane wyżej wypowiedzi publicystyczne.

Prometejskość postawy Wallenroda i Mścislawa pozwala na rehabilitację ich zdradzieckiego postępowania w imię sprawy narodowej. Zdaje się, że Miciński podobnie ocenił działania Piłsudskiego po jego dymisji ze stanowiska dowódcy I Brygady, gdy zaczął go uznawać za autorytet wojskowy i polityczny. O ile na początku wojny poeta postrzegał Komendanta jako szalonego Mściciela (*vide*: wiersz *Katedra podziemna*) i zaślepiętego „swą ideą zemsty do Rosji” (początkowe cztery „sprawy” dramatu *W katedrze Ornak*), o tyle później, z końcem 1916 roku i po rewolucji lutowej, widział w nim Konrada Wallenroda (*Tragedia Krainy*), a więc poświęcającego się dla dobra ojczyzny zdrajcy, który pakuje z wrogiem⁸⁷ i budowniczego Narodowej Świątyni, czyli jednego z wielkich Polaków przepojonych ideą Króla-Ducha (*Thermopyle polskie*). Akceptacja zdrady możliwa była z jednej strony z powodu jego jednoznacznego przeciwstawienia się władzom pruskim, a z drugiej strony wynikała z aprobaty dla idei wallenrodyzmu, która była nieobca Micińskiemu, m.in. z racji znajomości legendy rodzinnej Witkiewiczów⁸⁸ (inspirował się nią w powieści *Nietota*, stwarzając kreację Maga Litwora, nawiązywał do niej w esejach: *Walka o Chrystusa* i *Ku czemu Polska idzie?* oraz w wojennym wierszu *Widmo Witołda*, podpisanym kryptonimem Litwor). Legendarna działalność Jana Witkiewicza (stryja Stanisława Witkiewicza), formalnie na służbie

⁸⁷ Za zdradę poeta uznawał w pierwszych latach wojny zwrócenie się Piłsudskiego przeciw bratniemu narodowi rosyjskiemu, jednakże po rewolucji lutowej postrzegał to działanie jako walkę z zaborcą (czyli caratem – a nie ludem Rosji).

⁸⁸ Szerzej na ten temat: M. Janion, *Jan Witkiewicz – jedyny prawdziwy Wallenrod*, w: *eadem, Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990, s. 551–646. Autorka stwierdza wprost, że „Jan Witkiewicz był legendą wyobraźni Micińskiego. Był wcieleniem jego marzeń o Wodzu i Przewodniku”, *ibidem*, s. 636.

carskiej, ale właściwie agenturalna na rzecz Anglii i w interesie Polski, najprawdopodobniej raz jeszcze pobudziła wyobraźnię Micińskiego w 1917 roku, kiedy w poetycko-mistycznej publicystyce z niebywałą estymą wypowiada się o Komendancie, tworząc uwzniośnione wizje współczesnych dziejów narodu zmierzającego ku wyzwoleniu.

Pisarz u schyłku swojej twórczości pośrednio kreuje mit bohaterski Piłsudskiego, przypominając jego walkę z caratem i zdanie wypowiedziane jakoby w trakcie zakopiańskiego zjazdu irredentystów – o konieczności pokonania Niemców, którzy dla Micińskiego w owym czasie stali się jedynymi wrogami polskości. Jego oczekiwanie na bohatera, który zmieni losy narodu, spełniło się. Komendant Legionów jest urodzonym i charyzmatycznym przywódcą, podziwianym także w kręgach wojskowej emigracji polskiej w Rosji, dlatego upamiętnia go Miciński również w poemacie *Wawelu dzwon... w Piotrogradzie!...*: „Wzywa Piłsudski, by podjąć się Chwały...”⁸⁹.

W fantastyczno-politycznym imaginarium Micińskiego staje się Mści-sław-Piłsudski kolejnym wcieleniem Wallenroda i Króla-Ducha. Ten ostatni wspiera go w końcowej „sprawie” zaginionego dramatu⁹⁰. W poezji okolicznościowej ukazywano Piłsudskiego jako Mściciela i Króla-Ducha⁹¹, także w pracy Marii Janion, poświęconej zagadnieniu wallendrodyzmu, przedstawiony został obok Jana Witkiewicza, życiowego wcielenia bohatera poematu o zdradzie, jako jeden z „szalonych patriotów z Litwy”, oddany samotnej walce z Rosją⁹². W świetle twórczości literackiej i publicystycznej Tadeusza Micińskiego wpisuje się zatem późniejszy Naczelnik Państwa polskiego – podobnie jak w legendzie stworzonej wokół niego przez współczesnych – w romantyczną mitologię idei narodowowyzwoleńczej ustanowioną przez Mickiewicza i mistyczny projekt dziejowego pochodzenia duchów (wcieleni Króla-Ducha), dążących w swoim ciągłym rozwoju do pełni, według Słowackiego⁹³.

⁸⁹ T. Miciński, *Wawelu dzwon... w Piotrogradzie!...*, „Głos Polski” 1917, nr 130 (z 23 czerwca), s. 2.

⁹⁰ Zob. fragment *Świątógór i Etelred*, w: T. Miciński, *Mściciel...*, *op. cit.*, s. 138.

⁹¹ W wierszu Tadeusza Orszy *Wodzu! Orle Biały!...* Piłsudski jest tym, który słyszy zew „Króla-Ducha” (*Pieśń o Józefie Piłsudskim*, wyd. 4, oprac. i wstęp Z. Branicki, Zamość 1929, s. 36), natomiast Józefa Fullerówna widziała w marszałku siedzibę „ducha złotego”, prowadzącego naród do zwycięstwa (*Wódz Polski*, *ibidem*, s. 79). Według Wacława Wolskiego, wskrzesiciel miał „Konradowy ból w oczach (*Józefowi Piłsudskiemu*, *ibidem*, s. 99), a Julia Dickensteinówna (*W spełnieniu*, *ibidem*, s. 115) uznawała Piłsudskiego za wcielenie tajemniczego Męża, zapowiadanego przez Mickiewicza (o imieniu „czterdzieści i cztery”) i zarazem Króla-Ducha, podobnie zresztą jak Sylwia Borowska w utworze *Przed portretem Piłsudskiego* (*ibidem*, s. 121).

⁹² M. Janion, *Jan...*, *op. cit.*, s. 613-615.

⁹³ J. Ławski, *Ironia i mistyka. Doświadczenia graniczne wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego*, Białystok 2005, s. 414.

Tu warto zauważyć, że zagadnienie wallenrodyzmu i związanej z nim kreacji bohatera jako mściciela krzywd narodowych nieobce było również autorowi *Beniowskiego*, który w swoim planie cyklu sześciu tragedii obejmującym dzieje Polski najprawdopodobniej uwzględnił jako ostatnie ogniwo dramat zatytułowany: *Wallenrod*⁹⁴.

Twórczość wojenna Micińskiego jest interpretacją i wizją współczesnych dziejów zmartwychwstającej Polski, w których niebagatelną rolę przypisuje on twórcy Legionów. Piłsudski występuje tu w romantycznym płaszczu utkanym z mitów romantyzmu, ożywianych z upodobaniem w dobie Młodej Polski. Realizm i dokumentalizm wypowiedzi pisarza mieszają się z niepokromioną wyobraźnią i jej fantazmatami, układając się w poetycko-publicystyczne świadectwo kultury i polityki schyłku epoki porozbiorowej, czasu wytężonego wyczekiwania na zrzucenie przez naród polski okowów niewoli.

Bibliografia

- Bajko M., *Sny niezwykle o Polsce i Europie. Diagnoza kultury w pismach Tadeusza Micińskiego u progu Pierwszej Wojny Światowej*, Kraków 2015.
- Flis E., „Polskość jest wyznaniem” – Miciński w przededniu i w dobie wielkiej wojny, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, (red.) E. Łoch, K. Stępnik, Lublin 1999, s. 147-159.
- Flis-Czerniak E., *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008.
- Garlicki A., *Geneza Legionów*, Warszawa 1964.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1988.
- Gutowski W., *Poblże nowoczesności... Z romantycznym dziedzictwem*, w: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, t. II: *Eseje i publicystyka 1909-1914*, (red.) M. Bajko i J. Ławski, Białystok 2018, s. 19-82.
- Gutowski W., *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002.
- Hincz S. [wł. L. Stolarzewicz], *Pierwszy żołnierz Polski odrodzonej. Życie i czyny Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1935.
- Janion M., *Jan Witkiewicz – jedyny prawdziwy Wallenrod*, w: *eadem, Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990, s. 551-646.
- Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867-1935. Życiorys*, Łomianki 2008.

⁹⁴ Por. J. Kleiner, «Król-Duch». Zasadnicze pierwiastki treści i ich ewolucja w twórczości Słowackiego, „Pamiętnik Literacki” 1909, t. 8, nr 1-4, s. 58-59. Badacz powołuje się w tej kwestii na poglądy innych znawców twórczości Słowackiego: Antoniego Małeckiego i Wiktora Hahna.

- Kaden-Bandrowski J., *Pisarz odświętny*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 12.
- Kleiner J., «Król-Duch». *Zasadnicze pierwiastki treści i ich ewolucja w twórczości Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1909, t. 8, nr 1-4, s. 56-99.
- Lewandowski J., *Józef Piłsudski i Roman Dmowski wobec pierwszej wojny światowej, w: Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, (red.) E. Łoch, K. Stępnik, Lublin 1999, s. 19-25.
- Lipiński W., *Wstęp*, w: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 4, Warszawa 1937, s. 1-6.
- L.J., *Nowy wiatr?*, „Gazeta Polska” 1916, nr 220, s. 1.
- Ławski J., *Ironia i mistyka. Doświadczenia graniczne wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego*, Białystok 2005.
- Marcińczyk J., *Rewelacje o Tadeuszu Micińskim*, „Obrońca Polski” 1932, nr 1-3, s. 4-9.
- Micińska A., *Z dziejów rodziny Witkiewiczów*, „Pamiętnik Teatralny” 1985, z. 1-4, s. 3-10.
- Miciński T., *Braterstwo polskiego frontu (z przebiegu obrad zjazdu woskowych polskich)*, „Dziennik Polski” 1917, nr 129, s. 1-2.
- Miciński T., *Katedra podziemna*, „Echo Polskie” 1915, nr 8, „Dodatek Literacki”, s. 1.
- Miciński T., *Ku czemu Polska idzie? w: Miasto św. Jana. Zeszyt zbiorowy*, Moskwa 1916, s. 37-44.
- Miciński T., *Kuźnica Kuźnica narodowa*, „Dziennik Polski” 1916, nr 94, „Dodatek”, s. 1.
- Miciński T., *List do współrodaków*, „Kurier Poranny” 1915, nr 7, s. 2.
- Miciński T., *Miecz Polski*, „Gazeta Polska” 1917, nr 154 (z 11 lipca), s. 1-2.
- Miciński T., *Mściciel Wenety. Królowa Orlica. Scena z «Hamleta»*, oprac. T. Wróblewska, Kraków 1984.
- Miciński T., *Ojczyzna*, „Dziennik Polski” 1917, nr 125, s. 2.
- Miciński T., *Orle gniazdo*, „Gazeta Polska” 1917, nr 155, s. 2.
- Miciński T., *Pisma rozproszone*, t. II: *Eseje i publicystyka 1909-1914*, (red.) M. Bajko i J. Ławski, Białystok 2018.
- Miciński T., *Pisma rozproszone*, t. III: *Eseje i publicystyka 1914-1918*, (red.) M. Bajko i J. Ławski, Białystok 2019.
- Miciński T., *Thermopyle polskie*, „Gazeta Polska” 1917, nr 112.
- Miciński T., *Tragedia Krainy*, „Dziennik Polski” 1917, nr 178, s. 1-2.
- Miciński T., *Trzeci maj*, „Głos Polski” 1917, nr 21, s. 6-8.
- Miciński T., *W głębinach narodu*, „Echo Polskie” 1915, nr 3, s. 1-3.
- Miciński T., *Wawelu dzwon... w Piotrogradzie!...*, „Głos Polski” 1917, nr 130, s. 2.
- Miciński T., *Zjazd Wojskowych Polaków*, „Dziennik Polski” 1917, nr 125, s. 1-2.
- Miller A., *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1935, nr 7, s. 4-6 (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”).
- Niciński K., *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego podczas I wojny światowej i w latach ją poprzedzających*, w: *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, (red.) K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011, s. 253-261.

- Pieśń o Józefie Piłsudskim*, wyd. 4, oprac. i wstęp Z. Branicki, Zamość 1929.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa 1937.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 4, Warszawa 1937.
- Roszkowski J.M., *Witkiewiczowie – Piłsudscy. Wzajemne związki*, „Rocznik Podhalański” 2016, t. 11, s. 87-99.
- Rutyna S. [wł. Cz. Latawiec], *W katedrze Ornak (nieznane misterium-jasełka Tadeusza Micińskiego)*, „Nowe Wici” 1926, nr 3, s. 5-13.
- Sobieraj S., *Publicystyka Tadeusza Micińskiego w dobie Wielkiej Wojny*, w: *Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, (red.) A. Czyż, M. Pliszka, S. Sobieraj, Siedlce 2016, s. 163-185.
- Sobieraj S., *Słowianofilstwo Tadeusza Micińskiego*, w: *Panslawizm – wczoraj, dziś, jutro*, (red.) Z. Chyra-Rolicz, T. Rokosz, Siedlce 2016, s. 115-131.
- Sosnowski J., *Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, w: *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich*, (red.) T. Dąbek-Wigrowa, A.Z. Makowiecki, Warszawa 1993, s. 119-126.
- Wielopolska M.J., *Na krawędziach ułomnej niezłomności*, „Kurier Poranny” 1931, nr 170, s. 3-4.
- Wielopolska M.J., Kaden J. [-Bandrowski], *Wieczór autorów, „Rewera”* [Stanisławów] 1914, nr 7. Przedruk w: T. Miciński, *Pisma rozproszone, T. 2: Eseje i publicystyka 1909-1914*, (red.) M. Bajko, J. Ławski, Białystok 2018, s. 724-727.
- Witkiewicz S., *Testament. Wyjątki z listów do siostry. Sierpień 1914 – sierpień 1915*, wydała M. Witkiewiczówna, Kraków 1922.
- Wróblewska T., *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 11, s. 108-121.
- Wróblewska T., *Królowna Orlica. Nota wydawcy*, w: T. Miciński, *Mściciel Wenety. Królowna Orlica. Scena z «Hamleta»*, oprac. T. Wróblewska, Kraków 1984, s. 120-168.
- Wydrycka A., *Tadeusz Miciński i pierwszy Zjazd Wojskowych Polskich w Piotrogradzie w 1917 roku. Zapomniane artykuły i poematy*, w: *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, (red.) M. Bajko, W. Gutowski, J. Ławski, Białystok 2017, s. 163-206.
- Zbierzchowski H., *Piłsudski*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim*, Wilno 1916, s. 23.